Kurier Ochocki

Drodzy Czytelnicy!

W lutowym wydaniu Kuriera Ochockiego przedstawiliśmy wiele ważnych informacji o historii naszej małej ojczyzny – Ochoty.

Możecie zatem zabrać nowy numer szkolnej gazetki na wycieczkę po naszej dzielnicy i razem z autorami artykułów odkrywać na nowo jej piękno, poznawać historię i porównywać, co się zmieniło na przestrzeni lat. Zostawiamy Was zatem z ciekawostkami historycznymi, zapewniamy, że nie będziecie się nudzić czytając.

Dla tych, którzy pilnie śledzą rubrykę o szkolnych informacjach, polecamy wywiad z Panią Pielęgniarką, który przybliży Wam nie tylko tajniki jej pracy, ale też przedstawi kilka biologicznych ciekawostek.

Miłej lektury!

W tym numerze:

Wywiad z Panią Pielęgniarką – s. 2
Robert Baden-Powell – s. 3
77. rocznica wyzwolenia Warszawy – s. 3
Obozy koncetracyjne – s. 4
Szpital Dzieciątka Jezus – s. 5
Formacje starożytnych wojsk – s. 6
Żwirko i Wigura – s. 7-8
Antoni Ferdynand Ossendowski – s. 9- 10
Kogo słuchamy – s. 11
Recenzja filmu – s. 12
Pozytywne Fakty Na Pocieszenie – s. 12
Wywiad z Panią Pedagog – s. 13-14

Opiekunowie:

p. A. Badaszewska
p. A. Gajda
p. A. Kowalska
p. I. Nowak

Zespół redakcyjny:

Wojciech Bartosz-Białoskórski
Maciej Bartosz-Białoskórski
Nina Cycoń-Kościówko
Natalia Hałacińska
Maria Kostka
Szymon Prysłopski
Kinga Wojtasińska
Urszula Bojakowska
Alan Kaleta
Stanisław Olszewski
August Zawadzki

WYWIAD Z PANIĄ PIELĘGNIARKĄ

Alan Kaleta: Czy lubi Pani pracę z dziećmi?
Pani Pielęgniarka: W momencie, kiedy poszłam do liceum medycznego, to zawsze chciałam pracować z dziećmi, skończyłam szkołę, moja pierwsza praca była w szpitalu dziecięcym, w tzw. Szpitalu Omega, potem urodziłam syna, byłam na urlopie wychowawczym i zaczęłam pracę w przychodni, ale chciałam pójść do poradni specjalistycznej, która zajmuje się dziećmi, bądź do szkoły. Znalazłam się w szkole, w której pracuję już 22 lata i jestem z tego powodu bardzo zadowolona.

Stanisław Olszewski: Co najbardziej podoba się pani w pracy pielęgniarki?
PP: Przede wszystkim niesienie pomocy innym, dbanie o ich zdrowie, o samopoczucie, jeśli chodzi o pracę w szkole, to przede wszystkim udzielanie tzw. pierwszej pomocy: opatrywanie skaleczeń, przemywanie rany, naklejanie plastrów, też miłe jest to, że niektóre osoby darzą mnie zaufaniem, przychodzą do mnie do gabinetu i zwierzają mi się z różnych problemów. Widzą we mnie osobę, której można zaufać, która da dobrą radę i pomoże rozwiązać problem.

AK: Gdzie najłatwiej zarazić się w szkole?
PP: W szkole jest, że tak powiem, dużo obszarów, gdzie możemy się zarazić. Jest to korytarz, są to sale lekcyjne, można powiedzieć, że wszędzie jesteśmy narażeni na ryzyko. W momencie, kiedy po prostu nie będziemy przestrzegać pewnych zasad, które nas obowiązują, możemy zarazić się wszędzie.

SO: Ile razy spotkała się pani w szkole z groźniejszymi chorobami?
PP: Powiedziałabym, że częściej spotykam się z urazami niż z chorobami, które wynikają z zajęć na lekcjach W-f lub z aktywnej przerwy, czy też spędzania czasu na korytarzu. Chwila nieuwagi i dochodzi do różnych kolizji.

AK: Z jakimi chorobami lub wypadkami spotyka się Pani w szkole?
PP: Najczęściej są to urazy, skręcenia kostek, otarcia kolan, wybite palce. Bóle brzucha, bóle głowy najczęściej spowodowane są tym, że dzieci nie jedzą śniadań w domu, przychodzą do mnie o godzinie 11.00 i mówią, że nic do tej pory nie jadły. Stąd te różne dolegliwości i złe samopoczucie.

SO: Jak unikać tych chorób i jakie są ich objawy?
PP: Jak wcześniej powiedziałam, jeśli bóle brzucha spowodowane są niejedzeniem, to wiadomo, że należy zjeść śniadanie, wypić ciepłą herbatę. Tak samo jest z drugim śniadaniem, które powinno być dobrze zbilansowane.

AK: Co powinno się w szkole zmienić, żeby nie było tych wypadków, o których Pani wspomniała?
PP: Przede wszystkim większa świadomość uczniów, że jednak w szkole nie powinniśmy biegać po korytarzach, po schodach. Należy myśleć, że jest ktoś obok nas, na kogo możemy wpaść lub potrącić i przede wszystkim uważać.

AK: A czy myśli Pani, że wszyscy stosują się do zasady: jak jest się lekko chorym, to nie powinno się iść do szkoły?
PP: Nie, mogę powiedzieć, że dzisiaj miałam już 6 takich przypadków, że ucznia bolał brzuch, a zaczął boleć już wczoraj wieczorem i rano rodzice wysłali go do szkoły. I po prostu jest to problem, bo uczeń źle się czuje, nie pracuje na lekcji tak jak powinien, może, ale nie musi, zarazić drugiego ucznia i jest zagrożeniem dla nauczyciela. Nie wszyscy stosują się do tej zasady, o którą pytałeś.

SO: Czy noszenie maseczek chroni przed wirusem?
PP: Zdecydowanie tak, ale też dbanie o tę maseczkę jest ważne, bo często zauważam, że na korytarzu różnie nosicie te maseczki, z reguły pod brodą, pod nosem. Większość nosi prawidłowo - na nosie, ale też aspekt higieny jest tu ważny, maseczka powinna być codziennie zmieniana, a nie co 2 dni, co 5, co tydzień.

SO: Jak prawidłowo nosić maseczkę?
PP: Przed nałożeniem maseczki należy zdezynfekować ręce lub umyć, zakryć usta i nos maseczką i upewnić się, że nie ma żadnych przerw, nie powinno się dotykać jej podczas noszenia i wymieniać, kiedy będzie wilgotna.

SO i AK: Bardzo dziękujemy za udzielenie przez Panią wywiadu.
PP: Ja również wam bardzo dziękuję!

Stanisław Olszewski,
Alan Kaleta, VIIb

ROBERT BADEN-POWELL

- założyciel skautingu

Robert Baden-Powell urodził się 22 lutego 1857 roku w Londynie. Jego ojciec był profesorem geometrii na Uniwersytecie Oksfordzkim.

Gdy Robert miał trzy lata, zmarł jego ojciec. W wieku dziewięciu lat jego matka wysłała go do krewnych w hrabstwie Kent. Tam uczył się m.in. czytania i pisania. Gdy miał trzynaście lat, Robert Baden-Powell uzyskał stypendium i wstąpił do szkoły wojskowej "Charterhouse". Był bardzo sumiennym uczniem. Jego koledzy uważali, że miał bardzo duże poczucie humoru. Po zakończeniu szkoły otrzymał nominację na podporucznika. Robert Baden-Powell służył w: Indiach, Anglii, Afganistanie oraz Afryce Południowej.

W 1907 roku zorganizował obóz dla chłopców, gdzie wypróbował swoje metody, które wypracowywał w trakcie swojej służby wojskowej. W 1908 roku wydał książkę o skautingu, a w 1910 roku zrezygnował ze swojej służby w wojsku i całkowicie poświęcił się skautingowi. W 1909 roku założył pierwszą drużynę skautek, którą w 1910 roku przejęła jego siostra – Agnes Baden-Powell. Został odznaczony m.in. Orderem Zasługi oraz Medalem Koronacyjnym Króla Jerzego VI.

W 1939 roku wyjechał na leczenie do Kenii. Tam zmarł 8 stycznia 1941 roku.

Do dnia dzisiejszego data jego urodzin, czyli 22 luty, jest Dniem Myśli Braterskiej, które jest świętem przyjaźni obchodzone przez wszystkich harcerzy i skautów na całym świecie.

Kinga Wojtasińska, kl. VIIa

Źródła:
https://www.britannica.com/biography/Robert-Stephenson-Smyth-Baden-Powell-1st-Baron-Baden-Powell
Robert Baden-Powell (zhp.pl)
Robert Baden-Powell – Wikipedia, wolna encyklopedia

77 rocznica wyzwolenia Warszawy przez 1 Armię Wojska Polskiego

2022 roku obchodzimy 77 rocznicę wyzwolenia Warszawy przez 1 Armię Wojska Polskiego, pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego. W 1945 roku 17 stycznia żołnierze Armii Czerwonej oraz 1 Armia Wojska Polskiego wyzwoliły Warszawę, niestety miasto było ruiną bez mieszkańców. Walki o wyzwolenie miasta trwały zaledwie kilka godzin, ponieważ dowództwo niemieckie obawiając się oblężenia miasta, z rozkazu gen. Smilo Freiherr von Lüttwitz, wycofało większość swoich sił ze stolicy, pozostały jedynie niemieckie jednostki osłonowe. Do poważniejszych starć z nieprzyjacielem dochodziło sporadycznie. Walczono m.in. w rejonie Lasku Bielańskiego, Dworca Głównego oraz na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Nowego Światu. Najintensywniejsze walki toczyły się w rejonie Cytadeli. Po walkach jednostki inżynieryjne rozpoczęły rozminowanie miasta i zbudowały pierwszy most pontonowy na Wiśle. Powoli do zrujnowanego miasta zaczęli wracać mieszkańcy, mimo zniszczenia i problemów z wodą i żywnością.

Źródła:
https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2020/01/17/75-rocznica-wyzwolenia-warszawy/
http://info-tips.de/17-stycznia-1945-r-75-rocznica-wyzwolenia-warszawy-kartka-z-historii
https://pl.wikipedia.org/wiki/Walki_o_Warszaw%C4%99_(1945)
https://dzieje.pl/aktualnosci/75-lat-temu-do-zrujnowanej-warszawy-wkroczyla-armia-sowiecka

Nina Cycoń-Kościówko, kl. 5b

OBOZY KONCENTRACYJNE

Początki powstawania obozów

Pierwsze obozy zaczęły powstawać po dojściu do władzy Narodowosocjalistycznej Partii Robotniczej (NSDAP) w 1933 roku. Pierwszym takim obozem był obóz koncentracyjny w Dachau pod Monachium. Służyły do eliminacji oraz zastraszania wrogów partii. Najczęściej byli to: socjaliści, niemieccy komuniści oraz mniejszość etniczne i seksualne. Dopiero po Kryształowej Nocy, która miała miejsce z nocy 10 na 11 listopada 1938 r., doszło do aresztowania ponad 30-tysięcy Żydów, których przewieziono do obozów Dachau, Buchenwald oraz Sachsenhausen. Przed II wojną światową istniała również wysoka możliwość zwolnienia z obozu pod pretekstem resocjalizacji.

Obozy w czasie II wojny światowej

Obozy, jakie naziści zakładali podczas II wojny światowej, zaczęto wykorzystywać do innych celów niż początkowo. Pomimo, że obozy wciąż służyły do zastraszania przeciwników politycznych oraz zwolenników ruchu oporu, przetrzymywani w nich więźniowie byli wykorzystywani do nieludzkiej pracy, różnego rodzajów eksperymentów, a także masowej eksterminacji. W tym celu zaczęło powstawać coraz więcej obozów koncentracyjnych, a także ich odpowiedników: obozów pracy przymusowej, obozów przejściowych, obozów jenieckich oraz obozów zagłady.

Obozy zagłady

Po konferencji w Wannsee, która miała miejsce 20 stycznia 1942 r. w celu usprawnienia eksterminacji Żydów, podjęto decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu problemu żydowskiego". Na terenach okupowanej Polski, na których przed wojną żyło ponad 3 miliony Żydów (10% populacji), powstało lub przekształcono 6 obozów, do których przywożono Żydów z gett i obozów a następnie zamykano ich w komorach gazowych.

Pierwszy obóz zagłady został wybudowany 8 grudnia 1941 r. jeszcze przed postanowieniami konferencji w Wannsee i pozbawił życia od 160 tys. do 200 tys. osób. Kolejnym obozem był obóz w Bełżcu, gdzie zginęło około 500 tys. ofiar.

Następnym obozem przeznaczonym do eksterminacji był obóz w Sobiborze (170 tys- 250 tys.), podczas jego budowy przekształcono trzy inne obozy: Treblinkę (900 tys. ofiar), Majdanek (89 tys. ludzi) i KL Auschwitz w Oświęcimiu, który był pierwszym obozem wybudowanym na terenach okupowanej Polski, ale równocześnie największym obozem wybudowanym przez Nazistów. Zamordowano tam co najmniej 1,1 miliona Żydów, a także Polaków, Romów, jeńców, innych osób mniejszości etnicznej, a także narodowości oraz religii.

Wyzwolenie obozów

Po dalszych sukcesach Armii Czerwonej oraz z obawy na wkroczenie na tereny III Rzeszy zarządzono ewakuację na zachód więźniów obozów koncentracyjnych oraz pracy. Pozostawiono jedynie 7 tys. osób z Auschwitz i Birkenau, których uznano za zbyt chorych na marsz na Zachód. Przed ewakuacją Naziści starali się jak najlepiej zatuszować dowody na ludobójstwo, jakiego się dopuścili. W ten sposób przed opuszczeniem obozów wysadzano, lub rozbierano komory i krematoria. Kiedy zdobyto przez Aliantów dowody na ludobójstwo, zaprzestano ewakuacji, a 29 kwietnia 1945 r. armia Amerykańska wkroczyła do obozu KL Dachau. Ostatnim wyzwolonym obozem był KL Mauthausen.

Maria Kostka, 8b

Źródła:
https://truthaboutcamps.eu/th/niemieckie-obozy/15475,Niemieckie-obozy-na-ziemiach-okupowanej-Polski-w-latach-19391945.html
https://encyclopedia.ushmm.org/content/pl/article/nazi-camps
https://dzieje.pl/aktualnosci/niemieckie-obozy-zaglady-i-obozy-koncentracyjne
https://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,wydarzenia,831,noc_krysztalowa_w_szczecinie.html
http://www.auschwitz.org/historia/zycie-w-obozie/zwolnienia-z-obozu/
https://pl.wikipedia.org/wiki/Akcja_T4
https://muzhp.pl/pl/e/1719/wyzwolenie-obozow-zaglady-auschwitz

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS PRZY ULICY LINDLEYA

W roku 1732 roku francuski misjonarz Piotr Gabriel Baudouin, założył przy ulicy Krakowskie Przedmieście pierwszy w Polsce dom dziecka zwany wtedy "Domem Podrzutków". Mieścił się on w dwupiętrowej kamienicy naprzeciwko kościoła św. Krzyża.

Następnie „Dom" został przeniesiony do nowej siedziby na ówczesnym placu Wareckim (obecnie: Plac Powstańców Warszawy) i stał się główną instytucją opiekuńczo-leczniczą w mieście. Na mocy dekretu króla Augusta III w 1758 roku została zmieniona jego nazwa na „Szpital Generalny Dzieciątka Jezus". Szpital w założeniu pełnił dla miasta funkcje lecznicze i opiekuńcze dla ubogich i ciężarnych kobiet, jako schronienie dla starców, ale i dla kalek, zwłaszcza po stłumieniu Konfederacji Barskiej.

Szybki rozwój Warszawy i niedobory w ilości łóżek spowodowały podjęcie decyzji o budowie nowego obiektu na terenie, na którym znajduje się obecnie. Po stu latach funkcjonowania szpitala w 1891 roku Rada Miejska Dobroczynności Publicznej podjęła decyzję o przeniesieniu go z placu Wareckiego na tzw. Folwark Świętokrzyski. W roku 1897 odbyła się uroczystość złożenia kamienia węgielnego pod budowę nowego szpitala w obrębie Folwarku Świętokrzyskiego ograniczonego obecnie istniejącymi ulicami Nowogrodzką, Chałubińskiego, Koszykową, Starynkiewicza i Żelazną.

Budowa 22 budynków jako nowej siedziby w obecnej lokalizacji została zakończona w roku 1901 pod kierunkiem pomysłodawcy i architekta Józefa Piusa Dziekońskiego**.** Okres międzywojenny przyniósł rozkwit medycyny klinicznej, zwłaszcza takich dziedzin jak choroby wewnętrzne, chirurgia i neurologia. W szpitalu znalazły siedzibę pięć Klinik Uniwersyteckich oraz jedenaście oddziałów specjalistycznych, co stawiało szpital w czołówce ośrodków medycznych w kraju.

W okresie okupacji niemieckiej Szpital stanowił schronienie dla żołnierzy Państwa Podziemnego oraz niósł pomoc prześladowanej ludności żydowskiej. Na terenie szpitala odbywało się także tajne nauczanie studentów medycyny. Okres ten obfitował w wydarzenia tragiczne. W czasie powstania warszawskiego 25 sierpnia 1944 r. Niemcy wpuścili na teren szpitala nacjonalistów ukraińskich z Pułku Kamińskiego RONA, którzy bili i mordowali pacjentów i personel szpitala, a sami wycofali się na punkty obserwacyjne poza szpitalem. W wyniku działań wojennych Szpital poniósł olbrzymie straty w postaci zniszczenia budynków, wyposażenia, oraz zaopatrzenia.

Szpital rozpoczął leczenie zaraz po wojnie, bo od lipca 1945 roku. Od tego momentu działalność kliniczna jest sukcesywnie poszerzana o kolejne specjalizacje, co stawia ośrodek na wiodącej pozycji leczenia chorych oraz jako nowoczesnego ośrodka kształcenia kadr medycznych.

Źródła:
Julian Bartoszewicz, Historya Szpitala Dzieciątka Jezus, Drukarnia Gazety Polskiej Warszawa 1870

Maciej Bartosz-Białoskórski, kl. 7c

SŁYNNE FORMACJE WOJSK STAROŻYTNEJ GRECJI

Falanga Grecka

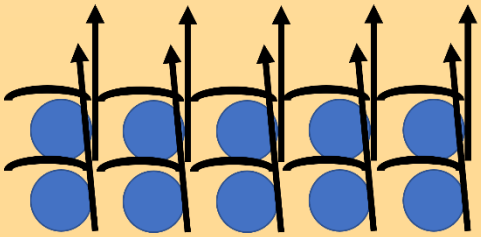

W starożytnych Atenach, Sparcie czy Tebach falanga składała się z hoplitów ustawionych w linii, w 8 do 16 szeregach. W boju najważniejsze były pierwsze dwa szeregi. Pierwszy głównie się bronił zza muru złączonych wielkich, okrągłych tarcz i osłaniał drugi, zaś drugi atakował włócznią zza pierwszego szeregu. Do czasu wprowadzenia falangi macedońskiej przez Filipa II, ojca Aleksandra Wielkiego, była jedną z najbardziej efektywnych formacji tego czasu.

Falanga Macedońska

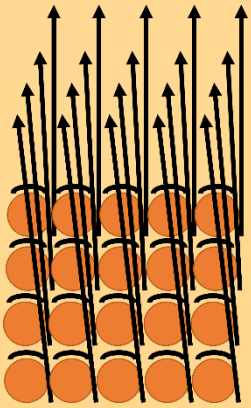

Falanga to szyk, którego pierwsze 4 szeregi trzymały piki poziomo, aby powstrzymać jakiekolwiek natarcie w ich stronę. Do tego ich broń, pika zwana sarisą, była tak długa, że nie miała sobie równych w ówczesnym świecie. Dalsze szeregi trzymały piki pod kątem 45 stopni, co powstrzymywało część pocisków lecących w ich stronę.

Acies triplex – rzymskie centurie, manipuły i kohorty

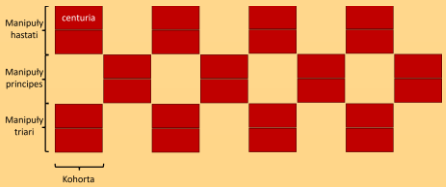

W II w. p.n.e. falanga macedońska poniosła klęskę w starciach z armią rzymską, ze względu na dużą wadę: słabo sobie radziła w trudnym terenie albo przeciw zwinnemu przeciwnikowi. Choć legiony rzymskie mogą nam się wydawać mało elastyczne, w rzeczywistości mogły swobodnie dostosowywać formację do zmiennej sytuacji na polu bitwy. Rzymianie grupowali legionistów w centurie (oryginalnie 100 ludzi, później ok. 80). Dwie centurie tworzyły manipuł, a manipuły ustawione były w trzech szeregach w formacji przypominającej szachownicę. Dzięki świetnemu wyszkoleniu, Rzymianie umieli łatwo przesuwać centurie w szyku, tak żeby zamykać puste przestrzenie w starciu i otwierać do bezpiecznego przegrupowania.

Pierwszy szereg składał się z wojowników nazywanych *hastati*, najmniej doświadczonych i wytrenowanych. Drugi to *principes*, dobrze wyszkoleni i już doświadczeni. Trzeciego, *triari*, używano tylko w ostateczności i składał się z weteranów i najlepszych jednostek rzymskich.

Dzięki wytrenowaniu i formacji „w szachownicę", centurie z kolejnych szeregów mogły zastępować te z przednich bez łamania szyku. Dawało to wojownikom szansę na odpoczynek i przegrupowanie.

Testudo - żółw

Rzymscy legioniści znani byli też z umiejętności formowania szyku przypominającego żółwia. Legioniści po bokach formacji trzymali tarczę normalnie pionowo, a ich towarzysze wewnątrz trzymali swoje tarcze poziomo nad głowami. Dzięki temu nie było sposobu ani skutecznego ostrzelania takiego „żółwia", ani przedarcia się do jego środka. Była to formacja idealna na oblężenie i próby rozbicia bramy, bo osoby broniące nie mogły nic im zrobić.

Szymon Prysłopski, kl. 7d

PAMIĘCI LOTNIKÓW ŻWIRKI I WIGURY

Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura przed katastrofą lotniczą

Niedaleko naszej szkoły rozpoczyna się jedna z najsłynniejszych polskich alei. Nosi nazwę Żwirki i Wigury. To jedni z najsłynniejszych polskich lotników. Stanisław Wigura i Franciszek Żwirko po raz pierwszy spotkali się w 1929 roku w Akademickim Aeroklubie w Warszawie. Franciszek Żwirko był już zawodowym pilotem, który miał okazję latać na wszystkich dostępnych maszynach. Na swoim koncie zapisał też kilka sukcesów na arenie międzynarodowej. O 6 lat młodszy Wigura studiował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej i wraz z kolegami: Stanisławem Rogalskim i Jerzym Drzewieckim konstruował sportowe awionetki. Ich pierwszy samolot nosił nazwę RWD-1 (od inicjałów autorów: Rogalski, Wigura, Drzewiecki)). Wigura jedynie konstruował samoloty, nie latał na nich zanim nie poznał Franciszka Żwirki.

Obydwaj między 9 sierpnia a 6 września 1929 roku dokonali okrężnego lotu dookoła Europy, pokonując prawie 5000 km. Zrobili to na pierwszym egzemplarzu wykonanego przez Wigurę i kolegów samolotu: RWD-2.

Od tamtego wydarzenia, obydwaj lotnicy reprezentowali Polskę na różnych zawodach, zdobywając liczne tytuły. Pierwsza okazja na międzynarodowy sukces przyszła w 1930 roku, w trakcie Drugich Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych. Duet wystartował w samolocie RWD-4, ale awaria silnika przeszkodziła im w dalszej rywalizacji. Szansa na zwycięstwo w najbardziej uznanych zawodach lotniczych przyszła dwa lata później, kiedy duet znów zakwalifikował się do Międzynarodowych Zawodów Samolotów Turystycznych w Berlinie. Żwirko i Wigura polecieli tam samolotem RWD-6 i walczyli z 40 innymi załogami. Wygrali zawody, przynosząc sukces polskiemu lotnictwu. Na pamiątkę tamtych wydarzeń Święto Lotnictwa Polskiego jest obchodzone 28 sierpnia.

Po tym zwycięstwie Żwirko i Wigura stali się w Polsce i w Europie niezwykle popularni, jednak ich sława była krótka. Chętnie przyjmowali zaproszenia na różne spotkania lotnicze i imprezy. Dwa tygodnie później, 11 września 1932 roku polecieli do Pragi. Po drodze burzowe wiatry oderwały skrzydło w samolocie RWD-6. I samolot rozbił się w lesie pod Cierlickiem Górnym koło Cieszyna. Rozpacz była ogromna, Stanisław Wigura miał tylko 31 lat, a Franciszek Żwirko 37. Pochowano ich razem na warszawskich Powązkach w Alei Zasłużonych. Badania przyczyn katastrofy wykazały, że samolot był obarczony wadą konstrukcyjną, śmierć pilotów sprawiła, że od tej pory

Zdjęcie z katastrofy lotniczej, w której zginęli Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura

Zdjęcie ulicy Żwirki i Wigury z 1961 r.

zaczęto przykładać większą wagę do obciążeń dynamicznych działających na samolot. Żwirko i Wigura stali się narodowymi bohaterami. Ich zwycięstwo w Berlinie miało wymiar nie tylko sportowy. Zwycięstwo dawało Polsce prawo do organizacji kolejnych zawodów w 1934 roku. Właśnie na nie wybudowano aleję biegnącą od portu lotniczego Warszawa-Okęcie do lotniska znajdującego się dawniej na Polu Mokotowskim.

Aleja miała zastąpić ulicę Pasteura, która za życia pilotów prowadziła w kierunku lotniska. Aleję zaprojektował Antoni Jawornicki. Miała 5,5 km długości, wyłożono ją granitową kostką, wzdłuż niej posadzono lipy i ustawiono latarnie. Otwarto ją uroczyście 26 sierpnia 1934 roku, gdy zaczęli się zjeżdżać goście na zawody lotnicze Challenge. Podczas wojny ulica nosiła nazwę Strasse der Flieger, czyli Ulica Lotników, a po wojnie komuniści w larach 1955-59 zamienili ją na Rokitnicką. W 1964 roku ulicę poszerzono i pokryto asfaltem, a trzy lata później u jej wylotu postawiono pomnik Lotnika, który stał na placu Unii Lubelskiej. Ulica Żwirki i Wigury być może zostanie aleją, zgodnie z pierwotnym zamysłem tych, którzy ją wytyczali. Była pierwszą ulicą w Warszawie, której latarnie zostały wyposażone w lampy sodowe – świeciły jasnym, pomarańczowym światłem.

Natalia Hałacińska, kl. 7c

Ulica Żwirki i Wigury dzisiaj

Źródła:
https://historia.wprost.pl/465523/najslynniejsze-polskie-skrzydla-zwirko-i-wigura.html
https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2801605,Zwirko-i-Wigura-Tragiczna-smierc-asow-polskiego-lotnictwa
https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszek_%C5%BBwirko
https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Wigura

Antoni Ferdynand Ossendowski (1876-1945)

W okresie II wojny światowej w Warszawie w kamienicy przy ulicy Grójeckiej 27 (dom w narożniku ul. Grójeckiej i Niemcewicza) mieszkał Antoni Ferdynand Ossendowski. W 2006 r. ścianę tej kamienicy ozdobiła pamiątkowa tablica poświęcona pisarzowi.

Antoni Ferdynand Ossendowski był postacią niezwykłą, dziś niestety trochę zapomnianą. Był pisarzem, podróżnikiem, nauczycielem akademickim, działaczem politycznym, naukowym i społecznym oraz dziennikarzem. Był najczęściej tłumaczonym polskim pisarzem po Henryku Sienkiewiczu oraz jednym z najpopularniejszych autorów dwudziestolecia międzywojennego – jego książki zostały wówczas wydane w 80 milionach egzemplarzy. W 1933 roku podliczono, iż jego książki były przekładane 142 razy na 19 języków. Przez pewien czas należał do piątki najbardziej poczytnych pisarzy na świecie, a jego książki porównywano z dziełami Kiplinga, Londona czy Maya. Napisał około 80 powieści podróżniczych, był też autorem około 50 prac naukowych.

Wywodzący się ze szlacheckiej rodziny tatarskiej, otrzymał solidne wykształcenie matematyczno-przyrodnicze. Po ukończeniu studiów w Petersburgu (chemia) i Paryżu pracował jako profesor na rosyjskich uniwersytetach. W ramach pracy naukowej odbywał ekspedycje po Azji, między innymi na Kaukaz, Syberię, do Chin, Japonii i Indii. Stały się one inspiracją dla jego książek podróżniczych.

W 1901 roku powrócił do Rosji i pełnił funkcję docenta w Instytucie Technologicznym w Tomsku na Syberii. Przeniósł się następnie do Mandżurii gdzie prowadził badania geologiczne na potrzeby wojskowe. Tam też zaangażował się politycznie, stając w 1905 roku na czele tamtejszego komitetu rewolucyjnego. Przypłacił to wyrokiem śmierci, zamienionym następnie na półtora roku twierdzy. Po wyjściu z więzienia powrócił do Petersburga, gdzie skupił się na działalności pisarskiej. Był redaktorem wielu czasopism i publikował swoje pierwsze powieści.

W 1918 roku opuścił zrewolucjonizowany Petersburg i wyjechał do Omska. Kiedy wybuchła rewolucja bolszewicka, Ossendowski, zdeklarowany wróg komunizmu, związał się z obozem Białych.Przekazywał z Rosji dokumenty na Zachód, w tym słynną informację, że Lenin był agentem wywiadu niemieckiego sterowanym przez mocodawców z Berlina, a działalność partii bolszewickiej finansowana była za niemieckie pieniądze. Stał się przez to wrogiem nowego państwa sowieckiego ściganym przez bolszewicką policję polityczną (CzeKa). Nienawiść bolszewików, spotęgowało dodatkowo wydanie w 1930 roku powieści "Lenin", fabularyzowanej biografii przywódcy rewolucji październikowej, niezwykle ostrej krytyki rewolucji, jej przywódcy i komunizmu.

Dzięki niezwykłym zdolnościom przystosowawczym (m.in. znał biegle 7 języków obcych, w tym chiński i mongolski), udało mu się przedostać z kontrolowanej przez bolszewików Rosji do Mongolii. Tam został doradcą barona Ungerna walczącego z bolszewikami.

W 1922 r. Ossendowski powrócił do Polski. Szybko stał się jednym z najpoczytniejszych i najpopularniejszych pisarzy Pisywał przede wszystkim powieści o tematyce podróżniczej. Dzięki znacznemu majątkowi mógł finansować kolejne podróże na odległe lądy, przede wszystkim do Afryki. Ekspedycje stawały się później kanwą kolejnych powieści. Egzotyczne podróże na Daleki Wschód, do Afryki Północnej i Zachodniej oraz na wyspy Mórz

Południowych stanowiły główny, choć nie jedyny, temat powieści Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego. Oprócz pełnych egzotyki powieści podróżniczo-przygodowych pisał także literaturę młodzieżową i dziecięcą oraz książki poświęcone polskiemu krajoznawstwu i folklorowi. Ossendowski zyskał ogromną sławę, stał się bohaterem wyobraźni masowej Polaków, mistrzem powieści podróżniczo-przygodowej i najsłynniejszym polskim globtroterem.

Zmarł 3 stycznia 1945 roku w Grodzisku Mazowieckim. Grób Ossendowskiego był pilnie poszukiwany przez specjalną grupę funkcjonariuszy NKWD. Po jego znalezieniu ekshumowano zwłoki, aby potwierdzić, czy pisarz, powszechnie znany ze swojej antykomunistycznej postawy, rzeczywiście umarł. Ossendowski był znienawidzony przez komunistów nie tylko za powieść biograficzną o Włodzimierzu Leninie, ale także za wspomnienia z Rosji z lat 1917-1920, w których opisywał zbrodnie bolszewików.

Za swój radykalny antykomunizm w okresie PRL został skazany na zapomnienie. Po zakończeniu wojny jego książki zostały objęte cenzurą. Nie było ich w bibliotekach i księgarniach. Pierwsze wznowienia pojawiły się po 1989 r.(z ewentualnym wyłączeniem zgermanizowanego powiatu wałeckiego i człuchowskiego), na Pomorzu Zachodnim powiaty lęborski, bytowski i częściowo słupski; Warmię oraz południowy pas Mazur (część Prus Wschodnich).

Mieszkanie Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego

Wojciech Bartosz-Białoskórski, kl. 8a

Źródła:
Maria Pilch, Przemysław Pilch, Wybitni polscy odkrywcy i podróżnicy, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2018

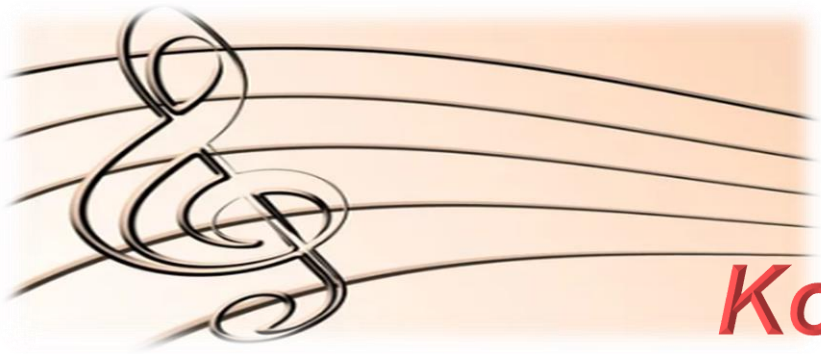

Kogo słuchamy?

Co miesiąc prowadzone są ankiety, dotyczą one ulubionego wokalisty, wokalistki lub zespołu. Ankietę przeprowadzono już w klasach 4-5. Teraz czas na klasy 6-7. Dziękujemy wszystkim klasom za udział w ankietach!

KLASA 6

Kto jest tą osobą? Tą, która tak wielbią klasy 6? Jest to… Dua Lipa! To brytyjska wokalistka, autorka tekstów, piosenek, a nawet modelka. Urodziła się w 1995 roku, dokładnie 22 sierpnia. W tej chwili ma 26 lat. Kobieta rozpoczęła swoją karierę, gdy miała 14 lat, dodawała wtedy covery słynnych artystów w serwisie YouTube. W tej chwili jej konto na aplikacji YouTube liczy 20 mln subskrybentów, na innych platformach takich jak Instagram ma aż 78,1 mln obserwujących. W roku 2015 podpisała kontrakt z wytwórnią Warner Music Group, następnie nagrała swój pierwszy singiel, pod tytułem „New Love".

Dziękujemy wszystkim klasom 6 za oddanie głosów w ankiecie.

KLASA 7

Klasy 7, kogo one uwielbiają? Wokalistę? Wokalistkę? Zespół? Otóż wokalistę... Już raz 5 klasy wybrały go na tego NAJ!!! Mata, właściwie to Michał Matczak, jest to polski raper i twórca tekstów. Urodził się w roku 2000 dokładnie 14 lipca. Jest synem słynnego profesora prawa - Marcina Matczaka oraz Arletty Śliwińskiej-Matczak, pracującej w szkole języka angielskiego. W 2019 roku zdał maturę międzynarodową w II Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałem Dwujęzycznym im. Stefana Batorego w Warszawie. W październiku 2018 roku wydał album koncepcyjny Fumar Mata, który następnie w kwietniu 2019 roku, wydał go również w formie minialbumu. 11 grudnia 2019 za pośrednictwem wytwórni SBM Label został opublikowany w serwisie YouTube teledysk do jego singla „Patointeligencja". W ciągu kilku dni utwór został odsłuchany prawie 10 mln razy.

Dziękujemy klasom 7 za udzielenie głosów w ankiecie. W numerze marcowym będziecie mogli już przeczytać: Kto jest ulubionym wykonawcą klas 8?

Artykuł napisał: Alan Kaleta 7B
Do przeprowadzenia ankiety przyczynili się: August Zawadzki, Stanisław Olszewski, Jan Przewoźnika 7B

Recenzja filmu Sing 2

Sing 2 - to film w reżyserii Garth'a Jennings'a, miał w Polsce premierę 21 stycznia 2022 roku. Jest to film opowiadający o grupie przyjaciół utalentowanych muzycznie oraz aktorsko. Przyjaciele robią wszystko, by móc spodobać się Jimmiem'u Crystal'owi- wielkiemu producentowi teatralnemu i filmowemu.

Pakują się w niezłe tarapaty dzięki wspaniałemu pomysłowi jednego z nich, aby namówić starą gwiazdę rock'a do wzięcia udziału w przedstawieniu. Niestety okazuje się, że gwiazda wcale nie jest taka łatwa do namówienia, od 15 lat nikt jej nie widział, a sama ona zamknęła się w sobie. Jednak dzięki wytrwałości wszystkich przyjaciół oraz pomocy kilku innych osób, udaje im się stworzyć wspaniałe przedstawienie- ich marzenia się spełniają! Wszystko się dobrze kończy - zaprzyjaźniają się z gwiazdą, zdobywają nowych przyjaciół. W filmie występują także wszystkie przeboje 2021 roku, a lew jest bardzo przystojny. Zachęcam także tych, co nie obejrzeli, jak i tych, którzy już obejrzeli do zobaczenia pierwszej części „Sing", którą także bardzo polecam.

Polecam serdecznie
Urszula Bojakowska, kl. 6b

Pozytywne fakty na pocieszenie

1.Nowy semestr = nowy start.

2. Choć ferie mamy później niż reszta Polski, będą one w takim terminie, że będą dłuższe dni oraz większa gwarancja śniegu.

3. Niedługo ferie!

4. Ferie są później, przez co drugi semestr wydaje się krótszy!

5. Czasami napada śnieg i można pójść na sanki!

6. Jeszcze tylko 4,5 miesiąca do wakacji!

7. Luty najzimniejszy miesiąc roku, dobrze że najkrótszy!

8. Nowy powrót do szkoły zaczyna się walentynkami.

Urszula Bojakowska, kl. 6b

WYWIAD Z PANIĄ ANNĄ KUZIEMKOWSKĄ

Alan Kaleta:
-Po co nam jest odpoczynek?

Pani Pedagog:
- Odpoczynek jest bardzo ważny, ja nie wyobrażam sobie czegoś takiego, żebyśmy w ogóle nie odpoczywali, ponieważ jak można byłoby wyobrazić sobie człowieka, który by nie odpoczywał? W jakich kolorach byście sobie go wyobrażali?

Alan Kaleta i August Zawadzki:
-W kolorach takich smutnych, depresyjnych, szarych.

Pani Pedagog:
- A w jakich kolorach osobę, która by odpoczęła?

Alan Kaleta:
- Kolorowych, wesołych cieszących się z życia.

Pani Pedagog:
- I właśnie na tym polega odpoczynek, abyśmy mogli się zregenerować, żebyśmy mogli nabrać sił, byli kreatywni i tak naprawdę, on nam pomaga w takich sytuacjach życiowych. Ja nie wyobrażam sobie czegoś takiego, że przychodzę do domu i ciągle myślę o pracy, dlatego też powinien być ten czas, odpoczynek, żeby się zresetować, żeby zresetować ten poziom fizyczno-psychiczny.

August Zawadzki:
- A jak zaplanować odpoczynek?

Pani Pedagog:
- Ja myślę, że to jest kwestia indywidualna… Gdzieś czytałam, że na codzienny odpoczynek trzeba poświęcić przynajmniej 2 godziny, ale jak ktoś potrzebuje pięciu, sześciu godzin, to nie ma problemu, każdy może sobie więcej tego czasu poświęcić. Na przykład mój odpoczynek zaczyna się po tym, jak wrócę do domu, to wtedy to jest już mój czas, dla moich bliskich, żeby poczytać sobie książkę, żeby rodzinnie pogotować. Ten czas jest dla mnie, ale nie w taki sposób samolubny, poświęcam też ten czas innym ludziom…

Alan Kaleta:
- No dobra, to jak odpoczynek wpływa na nasz organizm?

Pani Pedagog:
- To jest to, o czym mówiliśmy, to wpływa na nasze samopoczucie i na nasz poziom reakcji. Czy wy mieliście jakąś sytuację, kiedy idziecie gdzieś i się potykacie?

August Zawadzki i Alan Kaleta:
-Tak.

Pani Pedagog:
- O to właśnie chodzi, że w pewnym momencie zanikają nie tylko umiejętności, ale i też ogólne patrzenie na świat. Dlatego ważne jest aby regulować to napięcie.

August Zawadzki:
- A po co nam urlop, wakacje, ferie?

Pani Pedagog:
- Gdyby nie było wakacji, urlopu, ferii, to bylibyśmy tytanami pracy, ja osobiście nie wyobrażam sobie sytuacji, w której bym sobie nie odpoczęła, chociaż na chwilę. Wydaje mi się, że byśmy byli bardziej wydajni w pracy, w szkole, to trzeba obniżyć poziom stresu.

Alan Kaleta:
- Czy umiemy odpoczywać, czy umiemy się tego nauczyć?

Pani pedagog:
- To jest to samo co na początku, to jest kwestia indywidualna, a wy w jaki sposób odpoczywacie?

August Zawadzki:
- Leżymy.

Alan Kaleta:
- Siedzimy przed telewizorem.

Pani Pedagog:
- Ale i też pewnie siedzicie przed komputerem? Wydaje mi się że, każdy umie odpoczywać i nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, w której nikt by nie odpoczywał, ponieważ ludzie chodziliby jak zombie. Mówiliście na początku, że potykaliście się jak byliście zmęczeni, już wasze ciało nie było w stanie już funkcjonować. Wydaje mi się, że każdy umie odpoczywać. Nie musimy patrzeć pod takim kątem, że trzeba coś wielkiego robić, ale chodzi o to, żebyśmy np. poleżeli, poczytali, żebyśmy gdzieś wyszli, żebyśmy cokolwiek robili.

August Zawadzki:
- Czy odpoczynek to nic nie robienie?

Pani Pedagog:
- To nie jest tak że, to jest nic nie robienie, bo odpoczynek to, jak mówiliśmy na początku, jest szereg czynności, które możesz

zrobić, to jest to samo, co ty mówiłeś Alan przed chwilą, że lenistwo to jest całkowite nic nie robienie, to leżenie w łóżku i patrzenie się w sufit, chociaż lenistwo też jest czasami potrzebne, ponieważ jest potrzeba bycia samemu ze sobą, to nic złego. To samo odpoczynek i leniuchowanie. Nie jest to niczym złym.

Alan Kaleta:
- Jak efektywnie zaplanować odpoczynek podczas ferii?

Pani Pedagog:
- Powiem, co ja chciałabym zrobić w danym okresie. Moim celem jest to, żeby pięć razy w tygodniu być na basenie, uwielbiam pływać, nie wyobrażam ferii zimowych, letnich bez basenu, moim celem numer jeden to jest chodzić na basen, spotykać się z przyjaciółmi. Dobrze sobie wziąć jakąś kartkę papieru i zapisać, co ja mógłbym zrobić podczas ferii i pomyśleć sobie, co mi sprawia największą przyjemność, a potem spróbować wykonać.

Alan Kaleta:
- Przemyśleć sobie taką listę?

Pani Pedagog:
- Tak, można zrobić sobie ją w głowie. Na przykład pomyśleć sobie, co takiego można zrobić - pójść na basen bezpłatnie, pójść do lasu, pochodzić tropem leśnych zwierząt, to jest kwestia tego, co lubicie robić, może lubicie czytać? Warto wyznaczyć sobie jakieś cele i po prostu zobaczyć, czy da się je osiągnąć, czerpać z tego satysfakcję.

Alan Kaleta:
- Jak funkcjonuje nasz mózg? Jak odpoczywa, i co mu szkodzi?

WYWIAD Z PANIĄ ANNĄ KUZIEMKOWSKĄ

Pani Pedagog:
- Nasz mózg... ja nazywam go bardziej takim wielkim bossem, on odpowiada tak naprawdę za wszystko: za oddychanie, za chodzenie, za poznawanie smaków, on jest po prostu bossem nad bossami! Jest to sieć, dyktuje ona każdemu organowi, co ma robić i też przy okazji każda z poszczególnych części ciała przekazuje mu różne informacje. Mówi się o osobie: „Ale z niego mózg” – znaczy to, że ktoś jest mądry. Szkodzą mu używki, ale też duża ilość niezdrowego jedzenia, warto zwrócić uwagę na zdrowy styl życia, odpoczynek i aktywność fizyczną. To na pewno pomoże naszemu mózgowi.

August Zawadzki:
- Co pani chciałaby dodać od siebie?

Pani Pedagog:
- Życzę wam, żeby te ferie były dla was udane, żebyście spędzili je w ciekawy sposób, bardzo kreatywny i pomysłowy. O, życzę wam śniegu też!

Alan Kaleta:
- Przyjaciół.

Pani Pedagog:
- Tak, spędźcie ten czas w towarzystwie przyjaciół, wybierzcie się na łyżwy, zróbcie coś miłego dla siebie.